

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodziela, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Wróg z Zachodu.

W ostatnich czasach imię Polski słyszymy zagranicą bardzo często powtarzane, bardzo jednak często nie z polskiem dla naszych wyśkoków samostajnych, nie z uznaniem dla naszej pokojowej polityki, dla naszych najlepszych dążeń do uregulowania niezalutalizowanych jeszcze kwestji, ale często niestety z wyrazami niechęci. Są tacy, którzy nam radzą, abyśmy dobrowolnie poklezyli czołw pod miecz, rozkoczka dla dobra międzynarodowego jednolitości. Mówi się o uregulowaniu naszych granic zachodnich. Powiada się, że to jest jedyną drogą do światowego pokoju, żąda się oddania Górnego Śląska, Pomorza, zrezygnowania z naszego okna na morze!

Otóż za kulismani tej sprawy istnieje pewien moment, który trzeba sobie uświadomić. Niemcy, które po powołaniu Polski wyznaczyły się o nas pogardliwie: „ein Stummstaat“, przekonywały się, że każdy dzień wolności oznacza więcej nas konsolidację, sanacja walutowa, powstawanie się narządu, jednolita organizacja administracyjna, zespolenie się dawnych granic, buduje naszą przyszlą potęgę! Przewidywane przez nich „medialność“ rozpadnięcie się Polski, w którym otrzymałyby znowu utracone ziemie, nie należało i nie należy! Stąd ta pruska nienawiść, chleb codzienny, którym karmi się w Niemczech obywatel do wszystkiego co polskie, bo zawiedzione zostały rachuby, zrobione bez gospodarza, stracone nadzieje złodzieja,

którego przychwycono na gorącym uczynku.

Niemcy na nowo chcą rozpocząć walkę. Pierwszym ich celem razić może niezgodę między sojusznikami, poróżnić ich, bo „gdzie się łączyli boje, tam trzeci korzystają“. Można by w tej niechęci wodzie coś wyłowić, a choćby tylko na samem męczeniu dużo mógł wygrać. Bo zagranica nas nie zna jeszcze i mocna na ten gród, można nam psuć krejły, jak było z przyszlą amerykańską, można nam psuć stosunki handlowe z zagranicą, twierdząc, że nie jesteśmy Państwem o ustalonych granicach, a przewlekaniem traktatu handlowego i robitaniem trudności trzymać nas w szachu. I nam nie mało tem sprawia się kłopotu, zużywamy energję na walkę z zagranicą, zamiastłożyć ją na pracę wewnątrz kraju. Intryga na zachodzie kobietuje z Sowietami, które nie wyzwały się myśli zrobienia z nas podłożka swoich „Apfelbaumów“!

Na tę stronę niechętności niemieckich należy zwrócić szczególną uwagę. Nie mogą w sposób inny, starając się Niemcy szkodzić nam w dziedzinie gospodarczej, podrywać zażycie zagranicy do naszych stosunków wewnętrznych, podkopywać kredyt, budzić nieufność.

W od wieków trwającej walce słowianizacji z germanizmem rozpoczyna się nowy okres — kampanji gospodarczej.

Dr Bolesław Rozmarynowicz.

O reformę zarządu m. Krakowa.

Jak już w swoim czasie domosisiśmy, sprawa uregulowania obecnych stosunków w zarządzie m. Krakowa została przez władze centralne poruczona Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie, który miał przeprowadzić rokowania w tej sprawie z pozostałymi należącymi do stronnictw, które w ostatnich wyborach do Sejmu uzyskały mandaty z Krakowa.

Otóż rezultatem tych rokowań pod koniec ub. mies. był projekt wysunięty przez Wydział samorządowy w myśl którego miałyby być utworzona tymczasowa Rada miejska a to na mocy obowiązującego jeszcze rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej z grudnia 1918 roku.

Wobec tego rozporządzenia, członkowie tymczasowej Rady miejskiej, która miałaby kompetencje normalnie wybranej Rady, zapropowazani przez wojewodę na podstawie porozumienia stronnictw, zostaliby zatwierdzeni przez ministra spraw wewnętrznych, poczem Rada tymczasowa ukonstytuowałaby się, wybierając prezydenta i wiceprezydentów. Urzędowanie komisarsza byłoby z tą chwilą skończone.

Wszystkie cztery stronnictwa (Ch. D., PPS. i żydzi) zgodziły się na pewne zmniejszenie liczby radców w stosunku do liczby głosów, uzyskanych przy wyborach w roku 1922 na rzecz innych grup, które nie uzyskały mandatu poselskiego. Z wiec stronnictwa nieuczciwego, demokratycznego (10), konserwatywist. PSL, Piasta i NFR. Rozdział mandatów zaproponowano następujący:

Grupa I (ty chłrejszajacy i narodowa demokracja — lista Nr. 8): 37 członków; grupa II: socjalist. (lista Nr. 2) 25 członków; grupa III: koł żydowski (lista Nr. 25) 18 członków; grupa IV: wszystkie inne stronnictwa — 20 członków. Ponieważ w obecnej Radzie przy obecnej liczbie grupa pierwsza 18 członków, druga pięciu, trzecia sześciu, a czwarta dziesięciu członków i ponieważ wiele członków uważa za pożądane utrzymanie dotychczasowego składu Rady przytoczonej, zatem przed stawiliby te czynniki do zatwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych w grupie pierwszej 39 członków, w drugiej 25, a w czwartej grupie 12 członków, a w trzeciej 12 członków.

Na tej platformie toczyły się dalsze rokowania w Warszawie w ciągu ub. tygodnia i śro-

dy. W konferencjach tych uczestniczył senat. Kędzior, sen. Biały i pos. Pawłowski.

W imieniu Chrześ. Demokracji uczestniczyli pos. Holeksa, sen. Adelman i pos. Mianowski. W zastępstwie Z. L. N. poseł Rymar i Konopczyński. P. P. S. reprezentował poseł Bobrowski, sen. Englarz i sen. Miśkolek; z ramienia żydów pos. Reich i sen. Deutscher.

Podstawę rokowań stanowi projekt tymczasowego Wydziału samorządowego. Pos. Bobrowski przedstawił własny projekt, streszczający się w tem, ażeby wszystkim stronnictwom, posiadającym mandat do Sejmu obić 20% głosów, co później skorygowano na 15%, w celu obniżenia mandatami konserwatywistów i demokratów, pozostających pod opieką P. P. S. Pos. Bobrowski zażądał nadto 2 mandatów dla komunistów i Bundu.

W tem sposób Ch. Dem. i N. D. otrzymałyby 32 mandaty, PPS. 22, żydzi 20, Bund 2, — a reszta miałyby przypaść konserwatywistom i demokratom, pozostającym z PPS. w najbliższych stosunkach.

Propozycja nie znalazła przeważenia wśród innych stronnictw, ani też u przedstawicieli tymczasowego Wydziału samorządowego, jako powołającego do rządów żydowski-socjalistycznych.

Przedstawiciele Chr. Dem. i N. D. oświadczyli, że stoją na granicy propozycji tymczasowego Wydziału samorządowego, że mianimum żądania ich jest 35 mandatów. PPS. miałyby otrzymać 25, żydzi 18, a reszta 24 przypadłaby grupom, które przy wyborach do Sejmu nie uzyskały mandatów ze szczególnem uwzględnieniem polskiego chłrejszajskiego rzemiosła i mieszczaństwa.

Ponieważ pos. Bobrowski odrzucił propozycję tymczasowego Wydziału i w szczególności a upierał się przy swoim wniosku, przew. sen. Kędzior stwierdził, że do porozumienia nie doszło i sprawa przedstawi ministrowi spraw wewnętrznych do dalszej decyzji.

Jak z powyższego wynika kwestja porozumienia uległa narazie na martwym punkcie. Ułębne datego, ponieważ pos. Bobrowski jako reprezentant P. P. S. chciałaby zarząd miasta oddać całkowicie w ręce żydowski-socjalistycznej klik. Wierzymy, że apetyty tej apłki idą daleko, dołączają się do nich także niegorsze aspiracje zamierzającego na urząd starcy b. stronnictwa konserwatywnego, którego niedobitki — ambicie co prawda — grupąją się w obzicie „Ozauu“. Jedynie miarodajną podstawą może tu być jednak tylko ilość głosów, jakie padły na poszczególne listy przy ostatnich wyborach do Sejmu. Na tej zasadzie wybijale sympanje socjalistów i żydów, jak niemniej konserwatywistów muszą uleść daleko bliżej redukcji, a wysuwane obecnie przez nich żądania wydać się muszą wprost śmiešne.

Advokat

Dr BOLESŁAW ROZMARYNOWICZ
obrońca w sprawach karnych.

Kraków, Mały Rynek L. 1. I. p.

Na manowcach polityki kredytowej Rządu.

Według ostatnich doniesień dyrektora Pożyczkowej Kasy Oszczędności wstrzymała wogóle udzielanie kredytów. Zarządzenie to dotyka w pierwszym rzędzie szerokie sfery praktycznego życia, a jako wybitne w okresie najcięższym dla przemysłu, w okresie wzmagającego się bezrobocia, nawały świadczeń politycznych i stagnacji w handlu, przyjęte być musi z największym zainicjowaniem. Gdzie bowiem są obietnice i zapewnienia p. Grabskiego, że z chwilą otrzymania pożyczki amerykańskiej, akcje kredytowa Rządu dla sfer produkcyjnych zostanie w pełni rozwinięta. Czy przez ten „rozryw” rozumiał należy zamknięcie obrotów i tych nielicznych źródeł i tak już drogiego kredytu, jakim jest L. K. O.? Gdzież obecnie szukają te mają sfery przemysłowe? Czy Rząd naprawdę niema na ten cel pieniędzy? Jakś jednak pogodzić to przypuszczenie ze słowami p. Grabskiego, który na konferencji prasowej w dniu 21 marca b. r. oświadczył, że Rząd w ciągu stycznia, lutego i pierwszej połowy marca b. r. był w możności udzielić na cel rolnicstwa 60 milionów złotych kredytu! Jak pogodzić to z tem, że ustawa o pomocy kredytowej Rządu dla rolnictwa w wysokości zaledwie 1-go miliona zł. nie może doczekać się zatwierdzenia przez władze centralne? Wice na kredyty, ale dla uprzywilejowanych!

Pożyczka amerykańska — mówił p. Grabski — powinna się przeznaczyć do najważniej-

szego jej zadania, do zagłuszenia durnego niebezpieczeństwa, którego jesteśmy świadkiem: zminowienie poważnego stanu bezrobocia u nas w kraju. Stan ten w ciągu zimu do ostatka stał się systematycznie wzrastał, wprawdzie nie tygodnie ujemną stały wzrost bezrobolnych, zerkolwiek przy mniejszej ilości ludzi. Nie jest to więc bezrobocie, które mielibyśmy w lecie, przy którym wazsoty nie były uruchomione. Ta rozsta osób nie może więc oczekiwac, że otworzą się jeszcze te lub inne fabryki i to jest właśnie stan bardzo trudny do likwidowania, stan, który wymaga wielkich wysiłków i akcji dobrze przemyślanej. Niektórzy spostrzegają się, że wiosna ten proces odwróci. Wiosna nie może zrobi, jeżeli nie wprowadzimy w grę kapital, który pozwoli uruchomić odpowiednie roboty.

Niebezpieczeństwo tedy jest zroźne, ale nie rola się nie, alty mu zapobiec. Gdzież to logika?

Niech wpływy pożyczki amerykańskiej nie spoczywają w kasach państwowych dla latania niestających dzim budżetowych, niech wpływają w organizm gospodarczy kraju, niech dają ostyżenie setkom tysięcy, a wieważs wejdzimy na normalne tory gospodarki.

Mniej jednak słów, a więcej czynów! **Bo.**

Technicy przeciw uzdolnieniu.

Przeżyłoby nam zmotować nowy fakt, razejzy ignorancji interesów przemysłu i rzemiosła z jednej strony, a dobra społeczeństwa, z drugiej. Manowce stowarzyszenia techników polskich w Warszawie na sebraniu w dniu 5-go marca br. powzięło nie mniej, nie więcej tylko takie rozuczenie:

„Stowarzyszenia techników polskich w Warszawie zamierza:

1. że ustawa promysłowa nie powinna kreować nieuczyny wówczey, lub popierać dążenia wytworzenia do zmniejszenia konkurencji (!) będącej podstawą postępu i rozwoju;

2. że w żadnym razie nie powinno być pozostawione władzom administracyjnym, korporacjom rzemieślniczym, lub przemysłowym decydowanie o kwalifikacji fachowej, rozpoczynającego rzemiosła lub przemysłu (!) a także o potrzebie, lub chędnosci jakiegokolwiek placówek wytwórczych w poszczególnych miejscowościach;

3. że formalności, związane z otwarciem nowego warsztatu pracy, należy doprowadzić do minimum;

4. że wolna konkurencja zawodowa jest jedynym czynnikiem regulowania uzdolnienia rzemieślników, zatem stwierdzając przez władze tego uzdolnienia (§§ 147—149) jest zbędne(?) i szkodliwe dla rozwoju rzemiosła(!)

5. że zasadzie cechów zamkniętych ustawa powinna przeciwdziałać, a nie popierać, a wszelki przymus udzielania do cechów (§ 169) jest nie dopuszczalny(!)!”

Nie chce się popomsta wierzyć, że takie rozuczenie mogły zapasé na zgroźnieniu ludzi, od których wymaga się przecież nie tylko większej doty inteligencji, ale także i to przede wszystkim wysokiego dowodu uzdolnienia fachowego, przy którym powinna elucha wlewać się do źródeł wogóle pracy, a nie zwać zarać prac technicznych nie wolno przywodzić jednokom, które nie posiadają do tego odpowiednich kwalifikacji, dniego przygotowania teoretycznego i praktycznego, wielkiej wioley zawodowej.

Niemniej przeto nie jest zbyt trudną do rozwiązania zagadką, dlaczego p. techników tak zależy na tem, aby w rzemiosle niemożo nieukwalifikowanych dyktatorów... Wiadomo bowiem ogólnie, że chodzi im o nie innego jak o zagarnięcie w swe ręce monopolu do prowadzenia robót technicznych, wzdania ich z rąk ukwalifikowanych rzemieślników i posługiwania się wzwleczanie tam, bo niedobrym rzemieślnikiem, jak wyglądałą hęną roboty także

ni słami wykonane o to mniejsza, byle zysk był jak największy. Niefachowy rzemieślnik kupować będzie oczywiście i materiały znaczną część, a oto przecież kierującemu robota techników chodzi, bo... 10 procent prowizji od kosztów, nie jest bynajmniej do pogardzenia.

Każdy jednak taki obywatel zamachu na hykrolizację i zamachu na dobro społeczeństwa, należy napomknąć i tępić zwłaszcza gdy pochodzi on z tych sfer, które fachowosci i uzdolnienia przedewszystkiem bionie i domagać się powinny.

Jak Polska traci rocznie miliony na skórach?

Pod tym tytułem zamieszcza „Gazeta przem. i handlu” następujące interesujące uwagi:

Fabryki przy nieobrotowości na tonal straż, jako społeczeństwo i kraj ponosi skutkiem wadliwej oprawy skór surowych. Przytyma tego rodzaju misza polega na prowadzeniu rzemiosła przy nie fachowej, ledwo do stanu tolerancyjnego, produkawo. Nawet od lat waldowny projekt ustawy rzemieślniczej ulgą „znanom” i „poprawkom” w lobach rządowych w tym kierunku, aby w dalszym ciągu zatrudzić spółkoniem okiem, jak miliony złotych rocznie maruje, z nieumiejętności obrobienia skóry z cennym materiałem.

Istniejące rzemieślnicze przedsiębiorstwa rzeknie skór surowych dysponują cennym materiałem, ale skoki przynosi dawa jeszcze przeważnie obniżenia wartości skór bydlęcych. Jest nią uwadzenie skór przez haki, z skóra taka po wygarbieniu wazła jak istne śmieć. „Skór tych z góry nie można wytworzyć do pewnego rodzaju, jak n. p. na krowie, na owcy i t. d. Nawet rzemieślnicy miszają, ledwie czynią skóre niewykorzystawalną. Nawoży przyjąć można, że z całej produkcji skór bydlęcych w Polsce przeszło 50 proc. uwalanych jest przez haki, dalsze 25 proc. uszkodzonych przez niefachową oprawę, tak, że pozostaje ledwo 25% skór pełnowartościowych.

Jedki się zwazy, że ledwo obsiadła hakami i ich formami nie może czuć się zadowolony, że wyjątkowo miła musi na tem cierpieć on na zachodzie w wier dzim badania naukowe, że i „nieobrotowość” bywa także, jeżeli niedomaga straty te poręgnij się do sumy, której kontrola ulebia się z pod wszelkiej starostki.

Przedkładać jest tutaj w niemym stopniu szeroka publiczność. Obawie bowiem wykonano

z takowej skóry poka i miszery się przedewszystkiem mówią: już o przynależności, z czego wynika przesłonięcie i ehoobry.

Osiemni jest etna pomysłowy o zapobieżeniu konieczności tych strat hękowych. Przeciwdziałanie należy zrozić u 26/6, t. j. u hodowcy. Niedługo, a bykło wywołano na pastwiska, narazem będzie na drżanie łabędzi, których larwy należą do słabiej usnanej zwróceniem baczniejszej uwagi w tym kierunku.

Straty ponoszą łowcy i ródnicy i rzemieślnicy, garbarze, szeroka publiczność, a kraj cały uboższe o miliony rocznie.

W rzemieślniczym opłata podatków?

1. Podatek patentowy od wyrobów.
2. Podatek patentowy od sprzedaży.
3. Podatek obrotowy od wyrobów.
4. Podatek obrotowy od sprzedaży tych za mych wyrobów.
5. Podatek dochodowy.
6. Podatek majątkowy.
7. Podatek gminny.
8. Podatek czynszowy państwowy.
9. Podatek od czynszów lokatorskich.
10. Podatek od czynszów lokatorskich rekwizycyjny.
11. Podatek od czynszów na rozbudowę miast.
12. Podatek od sztyłów.
13. Podatek od gablotek.
14. Podatek lukusowy.
15. Podatek wodociągowy od mieszkań.
16. Opłata Kasy chorych.
17. Opłata na Zakład ubezpieczeń od wypadku.
18. Opłata na Zakład ubezpieczeń od Zakaźnych ubezpieczeń.
19. Opłata na Zakład pensyjny.
20. Opłata na bezrobocie.
21. Opłata od koncesyj (Zakład koncesyjny).
22. Podatek drogowy w małych miasteczkach.
23. Opłaty za uczniów posyłanych do szkół zawodowych gminnych.

Cała ta lista jest jaskrawą ilustracją najwyższej ciężary, jakie obciążają dotychczas rzemieślnika. Zależy się, że pod względem ustawodawstwa podatkowego nie damy się przesłonięć żadnemu z innych krajów europejskich. Jak jednak w tych warunkach wyglądać będzie nasza produkcja i kto ją kupować będzie.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

OFERTY HANDLOWE DLA ZAGRANICY.

Ministwstwo Przemysłu i Handlu zawiadomilo Krakowską Izbę Handlową i Przemysłową, iż zamawiają obywatelstwoowych sprawozdań naszych placówek zagranicznych, że firmy polskie starają się do powiększenia placówek z zdaniami zwracania się o wypracowanie wiadomości i oferty z najzupełniejszych dziedzin gospodarczych, co często pomaga za sobą dają wysiłek ze strony Państwa i Konsularów, jak i poszczególnych urzędów i firm państw obcych. Zależa się jednak często, że nasze firmy pozostawiają później sprawę w kompletnym zaważeniu, lub nie uwzględniają ofert, nabywają krótko brania odpowiadają, ledwie ani dają naszym placówkom nawet możliwości umiarkowanych w dobitny sposób otrzymanie oferty.

Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę firm obcych, iż koniecznym jest, aby przytoczyć odpowiednio w sprawie oferty zawierają możliwe dołubnie umiarkowanie, dotychczasowym bowiem sposobem postępowania stawia zagranicy nieprzyjemną opinię o kwalifikacji polskoni.

TARGI W BUDAPESZCIE.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała zawiadomienie o ogłoszeniu Targach Wschodnich w Budapeszcie, urządzanych przez Budapeszteńską Izbę Handlową i Przemysłową z poparciem Ministra Handlu i Rady miasta st. Budapesztu. Targi odbędą się w czasie od 18 do 28 kwietnia b. r. Dla wywołanych i obywatelstwoowych przeważa jest zwłazka 50% w bilansach jędrych oraz socjologiczna zamieszka przy wiazach, które otrzymał można na samych Targach. Równocześnie

nie z Targami oddziele się wystawa jubileuszowa Wzrostu Towarzystwa Krajowego (Imienia) Artystycznego. Izbą handlową powołał się w Warszawie organizacja w połowie kwietnia wspólną wystawę polskich kuptów i przemysł-

wców na Targi, dla której zamówione będą wagony kolejowe bezpośrednio komunikacji oraz odpowiedni hotel w Budapeszcie. Złożona przesyła naley pod adresem Izby handlowej polsko węgierskiej w Warszawie, Świętokrzyska 20.

kwoskie, bo środki materialne nie pozwalają Bra- cison na szczyt zakres działania. Licz i to jest wiele. Kuchnia szlachecka otrzyma uczucie wy- wieszanie, troche wioły i fad, który dotąd był w Lutarkowie zwyczajnie w rękach żydowskich.

Następnie zostały owarce trzymiesięczne kur- sów. Kroju dla dziesięciu połączone z pogodkami obywatelom. Prowadzi je instruktor Kola Młod- szych Ziemian, młodziakka Lutarkowa, przy współudziale specjalnie w tym celu zorganizowa- nego Komitetu. Na program oświawy Kurów składają się pogadanki historyczno-krajowe, wykład Konstytucji i pozadanki religijno-wycho- wawcze.

Oby Wilko lubiła chwycić się wleczką frocowa- jąca z zwłok zamieszło opoznając przez obcych w naszym mieścieku powołał przeto-by do rąk własnych. Jaglenia z pód Lublina

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa.

Z Sekretariatu Rękodzielniczo-mieszczańskiego.

ODROCZENIE KONGRESU CHRZ. DEM. DO ZIELONYCH SWIAT.

Z Sekretariatu Rękodzielniczo-Mieszczań- skiego donoszą nam:

W dniach 30-go i 31-go ub. m. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Chrześ. i Demokracji. W drugim dniu obrad złożyła sprawozdanie Komisja statutowo-kon-

gresowa, która wypowiedziała się za odrocz- niu kongresu stronnictwa do Zielonych Świat. Rada Naczelna wnioskem ten zaakceptowała

SENATOR ADELMAN CZŁONKIEM KOMISJI RZEMISLNICZEJ. Zastłony przez senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Adelman (Chr. Dem.) został powołany na członka komisji re- zymielniczej przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Listy do Redakcji.

Szezakowa

SOCJALISZCZYNO-ZYDOWSKIE RZĄDY W RA- DZIE MIEJSKIEJ

Pogrzebna korozjedność wywołata znaczne zaniepokojenie w naszym mieście. Każdy prze- stręcając szlachność aktualnym stanem w niej poru- szając, a zwłaszcza, że należałoby zorganizować tutejsze stery ożwiakowe dla odzwoi interesów rodzimych i dla podniesienia miasta. Jed z tego bardziej sprawa pilna, że żydzi przy pomocy tutej- szych socjalistów panują wszechwładnie w radzie miejskiej. Niezależnie od tego, że nie posiadają chłonki, nie mają serdecznie zamierzone, stan dro- gi i chłonki nierz krętki, a o oświeleniu na noży szlachy mówić. Radę miejską inicjatywne, bo pła- niłoby być się zrealizować utracę wszelkie zamiary czy to rozbudowy miasta, czy regulacji drogi i ulic. Trzeba zatem całego wojska przynajmniej kryty- kować a może lepiej się odzna i zacząć o robić dla ogólnego dobra

Dąbrowa Górnicza.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

W ubiegły piątek wieczorem w sali Towarzystwa Rzemiosłniczego w Dąbrowie odbyło się drugie zebranie wszystkich tych organizacji, które zgłosiły swój głos do Zielone omego Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wykonawczego do Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

Do Komitetu Wyborczego na tymże zebraniu zgłosiły swój głos następujące organizacje i klan- szenie: narowska i polska, Chrześcijańska De- mokratyczna, jako żądaj politycznej (Chrześcijańskiej Związki Zawołowej) pomocy, budowni i metalowy i z rozważeniem, że postuluje tej organizacji być do uwzględnienie przez tenże Komitet Wykona- wczy, uzgodnił handlowi i przemysłowi przy Związku Zaw. Przem. i Handl. Oddziału Dą- browskiego; wzięło do uwzględnienia do Staraj Dąbrowski; Stow. Lutarkowe; Kola Polek; Katolicki Związek Polek; Tow. „Rozwój” i Stow. Sług pol wojsk Św. Zyty P. St. Giezs, sekretarz Komitetu Wykonawczego przedstawił plan i zrealizował w przyszłej Radzie Miejskiej w Dąbrowie Górniczej, poczem przewodniczący tego Komitetu Wy- konawczego p. Adam Stankiewicz omówił akcję przedwyborczą. Zgłoszenia Narodowo-Gospo- darczego do Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

W końcu zebrania na wniosek p. Wł. Szwarc- ustanowilo termin na zebrania, wymagając dzień piątkowy każdego tygodnia prócz nadawy. orajnych zebrani. Pożatem były omawiana kwestja wyborna ulotki i oświez przedwyborczych, jak również urządzenia kilku wiołów.

Komitet Wykonawczy polecił każdej poszczeg- ólnej organizacji należącej do wyżej wymienio- nego Komitetu Wykonawczego przeprowadzenia kilku zebrani przedwyborczych w celu narobienia się nał kwestja wyborna. — Listy wyborcze do paragrafu będą wydane w dniach 7, 8 i 9 kwie- śnia b. r. w biurach wyborczych na pierwszoplanowych listach.

Sosnowiec.

WYBORY DO RADY MIASTA SOSNOWCA.

Obrady odbyły się w Sosnowcu serięz wiołów przedwyborczych, zorganizowanych przez Nardo- wo-Gospodarczy Komitet Wykonawczy. Zwołano mia- towanie wice na kon. „Wiktora”, w sali kina „Mo-

stus” na Pogoni w sali „Troadero”, w sali Polskich Związków na Pogoni i w fabryce Doehla. Na wiecach przemawiali ppz. panów Baki i prof. Lampe z Warszawy, poseł Knothe, pan Palkowski, przy Michał, inż. Gallot, inż. Nowakowski, Pło- dowski, Wolf i inni.

Miasta wszelkiego zainteresowania wykonał był liczy udział słuchaczy na tych wiecach. Promowa- niemi, nastrożeni powozą i zjedzeniem solje- spawy z wesołymi gospodarki miejskiej, przy- sławiano bardzo tytulowie przyzem popularności świdkami odnośna wszędzie nawiazwa zwycię- stwo.

Poproszwy zgodnie ze swą przestarzałą meto- dą udawali się na zebrania rozmieników zain- stnowano i zw. „robiecie wieści”. Urządzili więc w czasie przemówień karawozne wycie, co uwie- to jest przez nich za najlepszy sposób zwalczania przeciwników.

Lubartów.

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA.

Wszystko, cok twiek czynione jest dla oświe- dzenia na uwazę i podniesienie.

Praca Majorzeta Kisiovi, który przed ro- bioną nabył w Lutarkowie stary budynek książaj Sauguszków z ogrodem i łąką — wiołką pracę i staraniem doprowadzili niektóre sale do stanu używalności i stworzyli zakład wychowawczo-ro- zmielniczy dla chłopów.

Narazie są dopiero uwzględnione warszaty

Zwiczec.

BEZPRAWNA KONKURENCJA

Jeszcze w pierwszych miesiącach ub. roku (17 maja) wysłał tutejszy cech kalfarzy i gar- czarzy memoriał do Województwa krakowskiego w sprawie, która wśród zawodowców rękodzieln- ków tutejszych budzi wielkie rozczepwienie i obur- zanie. Mianowicie niejaki Jakób Rak z Zaboria jest właścicielem budynku w Zamieniu nowopoj- stawionego, który to budynek ma zamiar sobie na „fabrykę” kalfi i chociaż nie ma ustawowych kwalifikacyi do prowadzenia fabryki kalfarskiej (jako z zawodu lokaj), to jednak przy pomocy kalfi młodoitanych chłopów produkcję tę stałow- upiawia. Nie otrzymał on ani konsensu na uru- chomienie fabryki kalfarskiej, ani też posiada żadnego zgłosz. uprawniałonia do użycia budynku na cele fabryczne. A budynek ten jest hely, nie nadający się wcale do celów fabrykacyj kalfi, tak- że zagraża zawałnionem, wyprodukowane zaś kalf- są tak helo, że ich użyć może nieć wprost fatal- nie następnia.

Komisja budownia przeprowadziła już tam- tarz kontrole i zabronila fabrykacyi w owym bu- dynku, atoli mimo tego zakazu p. Rak dalej kalf- fabrykuje i sprzedaje.

Skutki jest taki, iż ukwalifikowani i upiaw- nionni mistrze mają do czynienia z niezgodną kon- kurencyą kalfów (tobozniez bluzaj nie mogą, gdyż p. Rak nie płaci podatkw, ani też nie utr- ymuje fabrykacyi w stanie należytym, sprzedaje kalfie tanie i przez to zagraża ich egzystencji.

Gdy Starostwo w Zwiczcu, mimo ustnych do- niesień, nie wkrocza w tę sprawę — winno w spraw- te uwzględnić Województwo, aby wykonywa- nie kalfarstwa było prowadzone przez ludzi wy- kwalifikowanych. Jan Wróbel.

Ilu nas jest?

(ANKIETA „GŁOSU MIESZCZAŃSKIEGO”).

Rękodzielnicy polscy w Rymanowie.

Lista majstrów katolickich zrzeszonych w Stowarzyszeniu przemysłowem Rękodzieln- ków i Przemysłowców w Rymanowie.

SZEWCY.

- Paweł Federkiewicz,
- Piotr Jaklewicz,
- Paweł Zmarz,
- Stanisław Filar,
- Tomasz Sylwester Nowotarski,
- Jan Błasas,
- Walentyn Danklewicz,
- Stanisław Króćki,
- Zygmunt Preisler,
- Paweł Blernat
- Jędrzej Smydy,
- Szymon Trygar,
- Stanisław Pulnar,
- Józef Przyszyłki,
- Jan Lorenc,
- Michał Danklewicz,
- Jan Kochański
- Franciszek Jaklewicz,
- Paweł Skoczyski,
- Piotr Solecki,
- Piotr Jaklewicz,
- Paweł Nowotarski,
- Jan Błasas,
- Michał Skoczyski

- Franciszek Jaklewicz,
- Szymon Jaklewicz,
- Franciszek Szlidel,
- Michał Kochański,
- Jan Bolanowski,
- Jan Solecki,
- Józef Kasperkiewicz,
- Józef Mazurkiewicz,
- Szymon Smerecki,
- Stanisław Materniak,
- Mieczysław Filar,
- Michał Szajna,
- Józef Blernat,
- Stanisław Danklewicz,
- Tomasz Glowacki,
- Szymon Cetnarski,
- Stanisław Zmarz.

KOWALE:

- Paweł Wojnar,
- Jan Wolczarski,
- Jędrzej Błasas,
- Kazimierz Gądzik
- Marcin Zawada,
- Grzegorz Nycz,
- Józef Hanus,
- Jan Kaczor,
- Jan Jakubowicz,
- Paweł Pakosz,
- Jan Marczak

RZEŹNICY I MASARZE.

- Piotr Kilar.
- Jakób Dworzanski.
- Władysław Grydyk.
- Antoni Ober.
- Władysław Softysk.
- Jakób Ober.
- Jan Ryglewicz.
- Michał Cetnarski.
- Jan Wolczański.
- Płotr Kochoński.
- Władzimir Deputat.
- Franciszek Styczyński.

KOTLARZE:

- Paweł Nycz.
- Władysław Wolczański.

STOLARZE:

- Marceli Litarowicz.
- Edward Stanisław Litarowicz.
- Michał Tucal.
- Edward Lwińszyn.
- Stanisław Penat.
- Władysław Łabuda.
- Stanisław Waja.

KOŁODZIEJE:

- Franciszek Kucharski.
- Macieł Władysław Warech.
- Jan Czerniec.

CIESLE:

- Jan Jachimowski.
- Paweł Bolanowski.

MURARZE:

- Szymon Lubieniec.
- Franciszek Nadzłakiewicz.
- Józef Nadzłakiewicz.

KRAWCY:

- Stanisław Żywiciel.
- Stanisław Greczner.
- Andrzej Żywiciel.

KUSNIERZE:

- Franciszek Hickiewicz.

GRABARZE:

- Michał Federkiewicz.
- Piotr Federkiewicz.
- Jan Kilar.

PIEKARZE:

- Michał Krzysztyski.

MALARZE:

- Adam Dzhrlkiewicz.

ŚLUSARZE:

- Jakób Zajac.

RYMARZE:

- Władysław Gafkowski.
- Rymanów, 30 marca 1925 r.

Słow. przcm. Przemysłowców i Rękodzielników w Rymanowie.

J. Wolczański, prezes Słow.

Rękodzielnicy polacy w Mielcu.

W ostatnim numerze naszego pisma w korespondencji z Mielca w związku z ankietą „Ilu nas jest”, zostały pewne omylki druk, a mianowicie:

Zamiast:	ma być:
Kobyłowski	Kobyłański
Rokito	Ilkita
Mazur-ki	Mazarski
Korona	Kuzana
Grodziński	Gwóździowski
Piechociński	Piechociński

Celem mianowicie na przyszłość podobnych przykrych omyłek prosimy o wyraźne i dokładne pisanie nazwisk w nadsyłanych nam korespondencjach.

Odpowiedzi od Redakcji.

Stowarzyszenie Przemysłowców i Rękodzielnicze w Mikołajowie n.d. W sprawie poruszonej w ostatnim numerze naszego pisma, Stowarzyszenie nie posiadało chęci do dostawy na przyszłość — należności do Stowarzyszenia Intendencji w Krakowie, ul. św. Gertrudy.

Informacje podatkowe.

PODATKI KOMUNALNE.

Magistrat krakowski przypomina, że z dniem 1 kwietnia b. r. przypada termin płatności podatku lokatorskiego za drugi kwartał b. r. Podatek ten wynosi 1/3 czynszu urzędowego, zamienionego na złote wotle relacji 100 koron austr. — 106 zł.

Dn. dnia 31-b. m. winien być zapłacony podatek od sztydów, pakatów firmowych, guldołek i t. p. W sprawie tej magistrat wyjątko, że kwota tego podatku limitowego zostanie ponownie rozpatrzona, wedle czego z wykonaniem dotychczasowym rozporządzenia Magistratu należy się wstrzymać aż do dalszych zarządzeń. W szczególności nie powinna (połatkiwaniu) taka wywolska sztyd od zapłaconemu, która zawiera wyłączenie imię i nazwisko, względnie brzmienie firm. Wywolska z takim brzmieniem nie służy celom reklamowym i opłacie podatkowej, podobnie nie może właściciel bowiem przedsiębiorstwa jest do uwolnienia jej z mocy ustawy przemysłowej obowiązany.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU OBROTOWEGO

— W kwietniu płatność podatku obrotowego — II kat. i I-V kat. przcm. zobowiązani są do 15-go udnia przysyłający podatek od obrotów za marzec. Wpłata jednak do 20 kwietnia nie pociąga za sobą kary. Podatek obrotowy za drugi pół-

roczu 1924 roku dla wszystkich kat. handl. i przem. płatnym jest w 30 dni po otrzymaniu podatku, potrąconemu zaliczki. O ile nakaz doręczono przed 15 marca, termin płatności upływa w dniu 15-go kwietnia b. r.

Kalendarz podatkowy.

Podatki bezpośrednie płatne w kwietniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w miesiącu kwietniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

- 1) Isza rata podatku gruntowego do dnia 15 kwietnia;
- 2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do dnia 15-g kwietnia;
- 3) podatek przemysłowy od obrotu za II-gie półrocze 1924 r. uwolnionym z nakazach płatnych względnie w umiennych listach płatników do dnia 15 kwietnia;
- 4) podatek dochodowy od umiarkowanych, emerytal. i t. p. w przciagu 7 dni po dokonaniu porażeń;
- 5) Świadczenia przemysłowe na rok 1925: Z karą 4% za zwłokę przed lustacją dłuzek, przedsiębiorstwa przez władze skarbowe.
- 6) Wejwodzi do obrotu trunkami: Według nakazu płatniczego.
- 7) Inne: Podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w kwietniu

Umiejętność kupna i sprzedaży.

Podąż i popyt, wyrób i sprzedaż, to dwa bieguny, pomiędzy którymi waha się wahałoha zegara społecznego. Od należytej regulacji i funkcjonowania tego falowania od regulacji do konsumenta zależnym jest dobrobyt danej kultury. Dziś, w czasach destrukcji powojennej, uświadamia sobie świat współczesny, lepiej niżeli kiedykolwiek stawiając koinowencję naukowego zbadania warunków należytej produkcji i konsumcji. Powstała osobna i odrębna gałąź wiedzy i zw. nauka, w uprawianiu pracy, którą w przemysle fabrycznym spopularyzował słynny amerykański inżynier Taylor, a który to system rozrosł się obecnie na wszelkie dziedziny działalności i pracy ludzkiej. Poznano, że zasada wszelkiej umiejętności pracy dłoni ludzkiej, którą zajmuje się t. zw. laborologia, jest umiejętnie przygotowanie mózgu. To znaczy dobrze obmyślona organizacja, która doprowadza do największej wydajności danej pracy, czyli do tego, co inżynier Hanswald ze Lwowa zowie produktiwnością, a ją ogarniającą, w której chodzi o naukę o organizmizym przepływie wszelkiej pracy wydajnej.

To to nowoczesne zasady organizacji i kierownictwa odnoszą się w równej mierze do produktiwności pracy przemysłowej jak i handlowej, które są wykładnikami wszelkiego rodzaju podażi i popytu. To też słynny dobrobyt naszej wojennej ludzkości, minister przemysłu i handlu w Stanach Zjednoczonych, Hoover, twierdzi, że każde ministerstwo przemysłu i handlu powinno zmienić się w ministerstwo wytworczosci.

Nie tu miejsce mówić o zasadach organizacyjnych produkcji przemysłowej, jako takiej. Ocenie chodzi o przedstawienie ogólnych wytycznych tych zasad w dziedzinie handlu i konsumcji. Tam, gdzie chodzi nie o wytworczosci, lecz o sprzedaż danego artykułu, muszą być stosowane wszystkie te zasady organizacyjne, które najmniejszą na kładem pracy doprowadzają do największego wyniku.

Uto nauka o reklamie naukowej, która najlepszymi metodami laboratoryjnymi bada warunki i okoliczności, cele i środki najdłuzszego przynajmu artykułów z ręki producenta w ręce konsumenta. Usunięto narszenie starożytną omyłkę, że reklama jest namastką jakiejś łowczy, że reklamować trzeba to, czego już sprzedawać nie można. Dziś przeciwnie, tylko to się reklamuje, co jest najlop-

szem, a reklama jest w każdym razie tylko uzupełnieniem artykułu dolorowego.

Dziś reklama służy dwóm, jasno określonym celom: zawiadomieniu i przekonaniu. Jedno i drugie wymaga wielkiej znajomości dużej ludzkiej, dlatego właśnie psychologia reklamy jest poniekąd ostoją wszelkiej wydajnej propagandy reklamowej. Psychologiczne zasady tejże profanizacji zajmują się w szczególności metody organizacyjnej, która od r. 1915, t. j. od roku ukazania się słynnej książki Amerykanki Münsterberga, zowie się psychotechniką. Szefyż jej dzieła, o zastosowaniu psychologii praktycznej w najrozmaitszych dziedzinach pracy i kultury, zajmują się psychotechniką życia gospodarczego, a siodym podziałem tego rozdziału ekonomicznego zajmuje się warunkami psychologicznymi wszelkiego kupna i sprzedaży.

Ministerstwo wymaga, że za jego przykładem cała plejada specjalistów i uczonych z dziedziny reklamy, aby wszelkiego rodzaju ogłoszenia, plakaty, proki, oraz inna propaganda i aglenty kupieckie odpowiadały warunkom psychologicznym, to znaczy, w odpowiedni sposób działała na rozum, uczucie i wole kupujących. Kto dziś w zyciu praktycznym nie jest obeznany z ogólnymi zasadami psychologii, tej nauki o przyczynach wewnętrznego nowocześnie reklamy. Dlatego powstał cały szereg gazet i czasopism fachowych, zwłaszcza w Niemczech, Szwajcarii i Ameryce, które przedewszystkiem pod wpływem uowoczesnej niemieckiej psychologii „stosowanej” przeprowadzają teorię w praktykę. (Wymieniam tu czasopisma: „Praktische Psychologie”, Hamburg, „Der Organisations” Zurich, „Die Kultur der Reklame” Berlin).

Wielką porażką musi unierzyć zwroć na siebie uwagę. Może to uczynie drogą bezpośrednią lub pośrednią; musi ona być dalej zastosowaną do ogólnej potrzeby wyświeclonej orientacji i przeciwnie zdolności pojmowania. Czego nie dostrzegamy, a nawet często dzie chemy dostrzec, jak nieraz reklamę, to musi reklama uczynie wiedzeniem, nawet drogą przynusową. W każdej reklamie chodzi więc w pierwszj linii o to, aby ludo widział i widzianna, przedewszystkiem zaś widziannem musi być to, co w danej reklamie jest najwazniejszemu. Bez naukowej, a często nawet niuancujony umiejętności odwołania zasadniczych rzeczy od pobocznych, niema i umiętność reklamy. O ile chodzi o reklamę graficz-

na, to jest plakatowa lub inzeratowa, to musi być, to jest najwazniejszemu, wyjątkowo oddzielone drukarskim graficznie. Takie czyste drukarskie ukształtowanie reklamy wymaga znowu specjalnej umiejętności i intuicji.

Należy to podkreślić psychotechniczne badania laboratoryjne rozmaitych instytutów psychologii stosowanej. Chodził mianowicie o stwierdzenie, jakie kształty liter i w jakich warunkach najłatwiej promawiają do zmysłu wzrokowego. Przyprowadzono np. w Berlinie specjalne badania nad wartością apercepcyjną i wyodrębnienia rozmaitych rodzajów liter pła-kowych, różnej wielkości i grubości, w ułożeniu po 4 liter razem. Wszystkie to badania były kształt kwadratowy. Wszystkie litery były kształt kwadratowy o boku 25 mm., w ośrodku 12 mm., jednia od drugiej; grubość tych liter wahała się między 8 mm. a 0,25 mm. Dzielącissimo tego rodzaju kartonowa umieszczono w Taichotokopie Zimmermanna, który uwidacznia każda tablicę tylko na przeciąg części sekundy. Na podstawie wielkiej liczby obserwacji stwierdzono, że najłepszy stosunek wysokości do grubości liter jest 3:1, t. j. jeżeli grubość danej litery wynosi piątą część wysokości tej litery. Dalsze badania odnosiły się do stosunku między wysokością danego słowa z odstąpiami między literami. Najlepszy był w tym wypadku stosunek 1:0,5, t. j. jeżeli odstępy między jedną literą a drugą wynosiły połowę wysokości litery.

Ważną rolę w reklamie graficznej gra kolor. Znowu badano psychotechnicznie podkład psychologiczne wydajności reklamy, opartej na pewnych kolorach lub kombinacjach kolorów. Każdy wie, że plakaty dla dzieci już prawie nie są w użyciu, ale mało kto z fachowców reklamowych zdaje sobie sprawę z tego, jakich kolorów i w jakich kombinacjach należy używać. Oto kombinowano kolory tezy bieli, szarego i szarego, jak to wymaga naszego badanie kolorów (szwalski). Użymano w ten sposób 18 rozmaitych kolorów, z tego wzięto przeliczone 6 kolorów i lepiono je kolejno we formach białych na rozecie 17 kolorów i otrzymało 206 rozmaitych kombinacji. Potem badano Taichotokopem wokoło lub mieszając zdolność wzroku do oku każdej z tych kombinacji. Tym sposobem zbadano kombinacje kolorowych liter na kolorowych papierach, poezyszy od białych liter na ciemnoniebieskim papierze aż do ciemnoniebieskich liter na szarym papierze. Są to równocześnie, o czem mało kto wie, najwięcej i najmniej jaskrawe kombinacje kolorów.

Nie wolno jednak zapominać, że silną oddziaływania na wzrok a wrażenie odczytano to dwie zupełnie odroślne sprawy. W dziedzinie dopiętego zadaniem przyrządów stwierdzić, które kombinacje kolorów są netylko najsilniejsze,

ale i najestetyczniejsze. Kto zajmuje się temi sprawami, znajduje na to dostateczną odpowiedź w „Rokniku” Soilla na 1922 r. Tam są przedłożone 252 kombinatory kolorów. Badanych tak pod względem jaskrawości, jak i wyglądu odczytanego.

Zupełnie inne problemy wysuwają się na pierwsze miejsce, jeżeli mamy do czynienia już nie z reklamą graficzną i ogólną, lecz rękopisaną osobistą i indywidualną. Zupolnie inaczej musi wyglądać reklama obliczona dla wszystkich, która powinna nawiązać reklamę rodzimą, wysławiać bezimiennie na wszystkie strony świata, pilnie ją wiatr ponieść, niżeli reklama imienna, wymierzona jest już nie dla jednostek w pełnym tego słowa znaczeniu, to dla specjalnie zainteresowanych kł. Tak zaden kupiec, obczany z psychologią reklamy, nie wysłała drukowanych lub „en masse” fabrykowanych zaproszeń, lecz przeciwnie, im lepszy fachowiec ten indywidualnie traktuje każdego interesanta i pisze do niego osobieście. Są całe przedsiębiorstwa, któ-

re zajmują się tego rodzaju listami propagandowymi, bo lepiej — mówi doświadczenie — napisać jeden list indywidualny i skuteczny, niżeli sto listów szablonowych, które klient trzaca do kosza. W Lipsku przygotowuje się lożebnie specjalny dział reklamy na tamtejszych targach, a cała obywatelstwo i. t. w. Werbe Mittelindustrie opiera się tam na najnowszych doświadczeniach psychologii stosowanej.

U nas w Polsce, niestety, znamy tylko oplakane stosunki skowytatorów anonimowych, a tylko Poznań stanowi pod tym względem wyjątek. W Bydgoszczy organizuje tam „Łoża i Izba Przemysłowo-Handlowa Muzeum i Roknikowo, w samym Poznaniu zaś odbyła się niedawno nadzwyczajny sympatyczna wystawa wzorów plakatowych.

W każdym razie i w Polsce zaczyna się rząść cała sprawa naukowej organizacji pracy, netylko w reklamie, z inicjatywą dawniejszej „Ligi Pracy”, obecnie „Związku Inżynierskiej Organizacji Pracy”.

H. G.

Do Czytelników!

Dotleż blisko pół roku od chwili ukaza-
nia się pierwszego numeru naszego pisma.
W ciągu tego okresu czasu „Głos Mieszczan-
ski”, jako wyraz chrześcijańskiego i po polsku
szczerze czującego rękodziela, handlu i mie-
szczanstwa, pragnął na lamach swych dać
wielce obficie trosk, radości i bólów tych
sfer, które politycznie spychane na szary ko-
niec, walczące z trudem o chleb codzienny,
o egzystencję, wielkie jednak świadczenia
i ciężary ponoszą na rzecz Skarbu Państwa
i poważny stanowią blok w gospodarstwie struk-
turze kraju. Ale tak, jak każdy warsztat pra-
cy rękodzielnika, czy kucepa, tak i organ tego
mieszczanstwa walczyć musi z trudniami
ekonomicznymi. Jeżeli zatem ma on rozwinąć
w pełni i skutecznie tę działalność, jakiej wy-
nika obrona interesów stanu średniego, jeżeli
ma rozwinąć się jako potężny głos zbiorowy
polskiego i chrześcijańskiego mieszczanstwa —
musi spałkować się z silem poparcia przede-
wzyskiem ze strony tych sfer, w obronie
interesów których ma walczyć. Obowiązkiem
tedy każdego rękodzielnika, kucepa, każdego
mieszczanina jest własne swe imię netylko
prenumerować, netylko informować je o swych
potrzebach i troskach, ale i materialnie po-
pierać!

Niechaj żaden z prenumeratorów „Głosu
Mieszczanckiego” nie zalega z nadeśnieniem
prezdytatu! Złotyś dowód, że Mieszczanstwo
polskie posiada głębokie zrozumienie organ-
tacyjne, że umie i chce organ swój skutecz-
nie poprzeć, że rozwija swego pisma rzeczy-
wiście pragnie!

Nie zwlekajmy zatem z uregulowaniem
prezdytatu — nie za tydzień, nie jutro, ale
dzisiaj jeszcze!

NA MARGINESIE.

Palmowa niedziela.

Znowu się rozdzwonił złoty poranek
rozrosły w błękit, jak palma
i pójść czasu rozradowane,
krzyżując rozgłosie: Hosanna!

I czyjeś oczy smutne, niebieskie
poczną na tłumie, na drodze...
i zasemajają kwiaty wśród westchnień,
że ulice święty przewodził.

W kaskadach słonecznych, w blaskach radości,
w słodkim wiraniu i chwale
na dni niewiele cichych zagęści
w niewieśmim Jerozolimie.

A za tłumami wstajęciami,
za krzykiem bijącym wyżej,
po pełnej kłębi jaimowych niemi-
cieni przelice... widno zle... krzyż...
Old

WITOLD ZECHENTER.

W wawelskiej katedrze.

...Poprzedz witraże meła słoneczna blada
złociste prósy się z cicha tęsknota —
szara zaduma wypełza... i oto
prastara mowa do duszy ballada...

Ważno przelotnie skrzydlate usiada
i nogę wzrokowi w słońca patrzy złoto —
zamorzyłych czasów wspomnienia się płota,
hań tęczy uczyć setę się spowiada...

I tę bliździeć po zalutych echa,
jak rozdźwiękiem leżerone korale,
gdzieś dawniejsi opowieści przeliczną...

I oto wzywają w słońcu się uśmiecha
i wszystkie tylko, jak błękitne fa-
płynię w tęsknocie — w dalekości słonecznej...

Przewracając kartki, pamiętnika z przed kilku
lat, naradziłem na ten sonet wawelski i na kilka
innych. I odrzuca, jakby były za czardziejekiem
dotknięciem skrzydeł aniola przeszłości, wspomnie-
nia mieszcznych narodził duszy przybłytny
ku mnie ze słodyczą...

Mistycznych narodził duszy...
Tak...
...W cichej, tajemnej głębi zasienionych naw
i rozkвітłych kaptke katedry wawelskiej rodzina

się moja dusza. Wleczono się milica szemrzący
po starych grobachach królów, tęczach, łoboz-
ców, uśmiech się w tej świętej katedrze zsunie
na przebaczącego, uśmiech się nowy przeszło-
ści i uśmiech się — poraż...

Pierwszą poezji, kochanej, jak pierwsza mi-
łość i śmiecie, jak pierwsza miłość

I dziś patrzę, jak daleko oddzielony od naro-
dizin duszy... I dziś, czytając kartki pamiętnika
z przed lat, umiatach się do przedmyletych re-
fleksyj strasznie krwawych smutków, meyrin
kowskich zdarzeń na plantach i kołdanych, ko-
chanych wieszyków...

Przewracam kartki...

...I mówisz do mnie one stare łabnie,
świątynio dawna w szarem zamknięciu...
jakawoś szepoty w kapcie skryte cieniu
ku sercu memu wypływają właśnie...

O, jakie drżenie wieszór dzisiaj żądnie,
te-koty skrzywła w senem rozmodzeniu
roztacza cieliś... W wujowych godzin mienięti
dusza snem wonnym upojona zaśmie...

O, jak grubośno świeć plumiem się pali...
cień jakby przemknął, echo jakoby zalił...
strach wstał w setce i cichociś żalob...

...bo wśak tu tylko pomnik dawnej sławy
i gdzie wzrok zwrócić pomrok mógł heavy
i anon niezuczył przynowione groby...

(Pamiętam, że te dwa sonety wprowadził
wielką tragedję Drukawałem je w „Ziemi Lubel-
skiej” (potem jeden z nich w „Głosie Narodu”),
która była podówczas moim „organem”. Z dzie-
niem dziecinie autorskiego serca zrytam wy-
drukowane owe wieszyki i napotyknę na takie
kochane „omyłki drukarskie”: zamiast: „szara
zaduma” — szara zadumana. „(Kogoś tu miał
na myśli?” — pytali mi się znajomi...), zamiast
„w zwinywanych godzin mienięti” — w zwitywanych
godzin mienięti; zamiast „snem wonnym upo-
jona” — „snem wonnym upojona”; i wreszcie „po-
mrok mógł” zamiast „pomrok”. Wprawdzie to
był „poprzedni sonet!”)

... Najbliższe oddziaływały na mnie w kate-
drze wawelskiej: Chrystus Czarny i sarkofagi
Wawnożycka i Jadwigi.

Przed ołtarzem, w którym kona na krzyżu
Chrystus cudowny, stawałem nieraz pełen kwęg
i smutku.

... Smutny dzień cicho we witrażach kona...
płyną zadumam melodie błjowe...
na pierś szolają pochylivszy głowę
ukazywano roztaczać ramiona...

Zanierzeć z nawy wyszedł. Ciesza niezgłębiona
zgała złotych wieści blaski różowe...
cieni wlotnych pozostny grabowa...
spuły od stróżów, jak gęsta zabłona...
Przywołany dla płynię z lat odtąd...

KRONIKA.

CZYNSZE W KWIEŃNIU.

W kwietniu b. r. przypadały następujące stawki czynszowe, za każde 10 koron czynszu zasadniczego (t. j. z czerwca 1914 roku):

- a) od sklepów IV. kategorii i pracowni VIII. kategorii zł. 3.15
- b) od pracowni VII. kategorii zł. 3.67 1/2
- c) od sklepów, pracowni, pensjonatów i t. p. które placily w czerwcu 1914 r. rocznie mniej niż K. 1500 — zł. 4.20.
- d) od sklepów, pracowni i t. p., które placily w czerwcu 1914 r. rocznie więcej niż K. 1500 — zł. 4.72

- e) od fabryk z 7.35 1/2
- f) od pokoi z kuchnią lub bez zł. 2.62 1/2.
- Mieszkania z 2—3 pokojami więcej stawki a); z 4—6 pokojami wedle stawki b); z 7 pokojami wedle stawki c).

Tak zwane dodatki placą się stosunkowo do zajmowanego mieszkania, wedle rachunków, przedłożonych przez gospodarza. W Krakowie nastąpiło między interesowanymi porozumienie i placą się z tytułu dodatków od sklepów etc. 8% czynszu zasadniczego od mieszkań 4%, w domach bez kanalizacji 1% i więcej.

ZASLUSZONY KUPIECY JUBILAT. Kupiectwo krakowskie obchodziło niedawno z wielką uroczystością jubileusz 50-letniej pracy zawodowej kupca krakowskiego p. Reima, współwłaściciela firmy „Towarzystwo handlowe Reim Spółka Akcyjna”. Uroczystość rozpoczęła się nadzwyczajnie w kościele św. Barbary, gdzie Masezów odprawił msz. Msze, który też wygłosił krótkie przemówienie do jubilatów. Na chórze odegrano utwory religijne za współudziałem prof. Kopystyńskiego. Po nadzwyczajnie polojebnym p. Reim wzywał do współpracowników i uczestników uroczystości śniadaniem w hotelu Pollera, w czasie którego wręczono mu piękne pamiątkowe album.

NOWY DOM MIEJSKI PRZY UL. SŁONECZNEJ. Na budowę trzypiętrowego miejskiego domu przy ul. Słonecznej, obejmującego 16 mieszkań z kuchnią, kucheniami i przydatności wewnętrzną do mieszkania 25 ofert. Zarząd miasta z powodzeniem zatwierdził ofertę bulwarowego p. Włóczyńskiego. Dom ma być ukończony i oddany do zamieszkania z dniem 1. grudnia b. r.

AUTOMOBILE URZĄDZENIA W ZAKŁADZIE CZYSZCZENIA MIASTA. Dla zakładu czyszczenia miasta w Krakowie nadeszły z Francji do Głównego specjalne urządzenia samochodowe. Transporter obejmuje 6 autów ciężarowych, z tyłu 4 do wywozu błota i śmieci, zaś 2 do czyszczenia i kroplenia ulic. Dwa ostatnie wozy posiadają zasilanie rezerwowe, każdy o pojemności 3.600 litrów wody, przy czym zaopatrzone są w specjalne walce wieszaki, które równocześnie z prądem wody

będą zamiatać ulicę. Wozy te posiadają również mechaniczną instalację do przetwarzania zmywacza ulic silnym prądem wody. Samochody — zostały umieszczone w przygotowywanym świdro garażu przy ul. Smolowskiej.

Od 1. marca b. r. zaprowadzone zostały parje robotników i robotnic, które od godziny 4 rano czyszczą ulice miasta.

CENTRALNE TOWARZYSTWO RZEMIEŁNICZE. W ostatnim posiedzeniu Komiteta Głównego wzięli udział, oprócz członków, przedstawiciele Ministerstwa P. i H., Ministerstwa Oświecenia, polowe sejmowi, oraz wybitni rzemieślnicy. Omawiano w dalszym ciągu nad sprawą ustawy przemysłowej, przyczem organizacje rzemieślnicze stanowczo nie myślały rozszerzenia z własnego swobodnych postulatów. Główną dyskusją rozwinęła się nad sprawą wymaganą szkolnych stawiannych przez Ministerstwo Oświecenia przy remanach wyzwoleńców. Złamanie rzemieślników, wymagania te są obecnie nie tytułowe i przyczyniają się do wybitnego zmniejszenia się liczby terminatorów. Udziałowo wysłał specjalną delegację złożoną z rzemieślników i posłów do p. Ministra Oświecenia.

WYKUP 8% BILETÓW SKARBOWYCH II. SERJI będzie uskutocznony począwszy od 1-go kwietnia do dnia 30 września b. r. włączenie przez Centralną Kasę państwową oraz przez szereg większych banków, poczynając zaś od 1 października 1925 roku do dnia 1 kwietnia 1926 włącznie jedynie przez Centralną Kasę państwową.

REALNOŚCI W RĘCE ZYDÓW. Miejskie biuro statystyczne nadało wykaz zmian w stanie posiadania realności w m. Krakowie w grudniu ub. roku; statystyka wykazuje, że ogółem dokonano 16 transakcji, przyczem pięć realności przeszło z rąk katolickich w żydowskie. Stosunek ten przedstawia się procentowo w nieproporcjonalnej cyfrze 13%. Wśród sprzedawczyków polskiej własności figuruje nazwisko Jana hr. Tarnowskiego. Arytmetyka polski sprzedał część domu III-piętrowego przy ul. Pawiej Zofji rocto Sarze z Kanarko-Baslerowej za 240 dolarów!!

FCDATKĘ OD SZYLDÓW I PLAKATÓW. Ministerjum spraw wewnętrznych, przy zatwierdzeniu uchwalonego przez radę miejską statutu podatku od plakatów, szyldów i znaków, zaplanowała wprowadzenie sekcji i przysłała. Między innymi, ministrium proponuje zmniejszenie podatku na sztychów z uwagi na dogodność, jaką sztychów odciąża publiczność, jak również reklamom i zgodności z zasadami publicywności. Dalej władze nadzorcze są zdania, że statut podatkowy niekiedy nie może zawierać przepisów regulujących używanie języka polskiego na urządzeniach reklamowych, również uzasadnienie wysokości podatku od tego, w bliższych spodziewania jest reklama, nie ma dostatecznego usadłowienia.

TRZĘCIA CZĘŚĆ LUDNOŚCI WARSZAWY STANOWIA ZYDZI. Według spisu ludności, spo-

radzono przez Magistrat Warszawski, ludność stolicy dnia 1 stycznia 1925 r. wynosiła 992.450 w tem 322.185 żydów.

LISTY ZASTAWNE DLA KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO. Jak nas informują, dotychczasowa akcja Państwowego Banku Rolnego ograniczała się wyłącznie do kredytów krótkotermiowych, przeznaczonych na cele inwentyjne i gospodarcze drobnych rolników. W ostatnie czasy w instytucji tej czynnie są przygotowawane do wypuszczenia listów zastawnych Banku Rolnego, które dają podstawę dla kredytów długoterminowych. W tym celu zorganizowany został specjalny wydział kierownictwo którego objął p. Zdzichowski, jeden z wicyprezów zarządu Państwowego Banku Rolnego.

KREDYTY MELJORACYJNE. Bank Rolny uzyskał w ub. tyg. dnia 12 milionów zł. kredytów z przeznaczeniem utrzymania funduszów na prace związane z melioracją gruntów.

Tygodniowy repertuar teatrów.

TEATR SŁOWACKIEGO.

- Piątek: „Don Juan”
- Sobota: „Don Juan”
- Niedziela popoł.: „Szkłana Góra”
- Niedziela wieczór: „Don Juan”
- Poniedziałek, Wtorek i Środa: „Don Juan”
- Czwartek, Piątek i Sobota: Teatr zamknięty

TEATR BAGATELA.

- Piątek: „Zwierzątko”
- Sobota popoł.: „Zonka z Varietè”
- Sobota wiecz.: „Zwierzątko”
- Niedziela popoł.: „W sieć”
- Niedziela wiecz.: „Zwierzątko”

TEATR OPERETKA.

- Piątek (występ Walerji Dobosz-Markowskiej): „Dziś”
- Sobota popoł.: „Cielu!” (po cenach całkiem antycznych)
- Sobota wiecz. (występ Walerji Dobosz-Markowskiej): „Dziś”
- Niedziela popoł. (występ Walerji Dobosz-Markowskiej): „Dziś”
- Niedziela wieczór: (Występ Walerji Dobosz-Markowskiej) „Arbina Marya”
- Poniedziałek i Wtorek: Występy gościnne baletu wiedeńskiego opary państwowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

- CIĘCZA: „Jaskółki”
- SZTUKA: „Triumf”
- WANDA: „Krwawy tron dołów weneckich”
- REDUTA: „Kobieta stinks”
- PROMIEN: „Tajemnica księżnej Farihowej”, dramat w 5 aktach

i słyszę głos Twój rozlegany w mego —
— O Eli, Eli! Janna zabrahani?!

... Płyną załamanie branie przesyte...
... w płaczu wielkim drżące wznoszę ręce
szepczą ci tylko: O Chryste... o Chryste...

Z sarkofagu Władysława Warmięczyka płynęła ku mnie moc spokojna, zakuta w szrobie, pełny i świadoma siebie potęga miłości i ducha. Onie rzyły twarzą młodzieńczego króla bohaterów orlą przypominający Sławę oręła. I otwierała się potoką karta historii...

... A kisyły wzruszając swój zatopiony w Twój twarzą i swe uczucia w stóp Twoich słote,
... schodzi mi w serce światło jakiegoś boże,
... tycerna jakaś legenda się marzy...

I wśród przeszłości dalekich mirażów
widzę młodość Twoją ognistą zorzę —
zwycołać Twoję — potem Czarne morze —
Ważną gdzieś śmieć Ci mierzycy przychylły wraży...

Zamartrozonemu w Twoi rzy sokola
jawi się walka z poganą straszką —
klekka — stosami trupów ślanc pole
— krew, co strąca wielką w morzo spływa —
i Twa na dzied, wbia i w blask słoneca
wznieślona głowa prz-mutnie patrząca...

A z sarkofagu bańki królówej Jaskwię spływała w mo serce tęsknota wielka, smutek dziwny — litość jakaś wawiała tajemnie...

... Z złożonemu rekona tak ciecha
i taka biała, jak senna wspomnienie
w ciebiej światłynie wonno zamysłone
ze szrobrzytego snów pije kiełcha...

Kwiat porzucony u niej stóp usycha
mżąc wonią zwinową, jak zgasłe westchnienie,
przy rozważdzone po złomach cienie
pozępi błękitny drży miękko i wzdycha...

Dzienne uczucie do piersi się wkłada
zajmowanemu dół mówiąć słowami —
w głowii świętoci ciebie postać biała
pozępi błękitny drży miękko i wzdycha...

Serce głos jakiś ledz wzywa stopianymi...
... a nigla wspominać na oczu opada
i czar lilijowy rozsuwa i mami...

... Millało ochu przyszłocznym krótków, p
lilijowych złomach ścian wieszal się załkności
cieni przedchodnia.

Przechodniom byłom w krajnie rodzącej się
żużyty, jak przedchodniom jestem w życiu własnym,
jak życie całe już przedchodniom —

... A dni idą wciąż nowe, lekka powłoga mara;
... tęsząc katodry Godziny dawną na wlecy głucha
ja wnikliwie. Przetawte ciężkie wady wate-

piąka chwile pełne zadumy i obłądzy katodry
dunkola milicją w zamieraniu. Spelnia się wielkie
mierzajom czaru...

... I postojąj tyku wspomnienia
... Zapadł mroki

Zamykam sercy pamiętnik i myślę:
... Tak miaławno to było — a jaka dawni!
Dziś już przychodzę do katodry wawolwiej
nie widzę już nastrojów półteńskich, nie słyszę
szepotu cieni, powojących się u stóp przeszłości.
Dziś słyszę tylko i widzę — dziś wielkie, ty
szcenię tętniące i w życiu rozkochane dziś! O
tychci pradawne, wydołowane przez miliony dni, łona
się wiar młania. Przrywa cęrg wieków głose
życia rozkloszany! I stóp Chrystusaw spelniają
się rodzimę wstępie ofiary serce i codziem konają
w łbanu ręk, nieumamię męzczyznę życia. I sarko-
fagu Warmięczyka ślajo w dawnionym ostróg
młoty bohater, młoty ten, który bronił Lwowa
a może ten, który bronił stolicy. I sarkofagu
Jaskwię przyklekła niejolina złamana ofiarą pa-
stada, ofiarą może bez idei patryjotymu i chwale
wiecejstaj.

... Szumią dni! Dudni szalone kolo bytu! W każ-
dego godzinie wstają wielkie serce, które nie będą
miały sarkofagów

... Katodra ani sen przeszłości. Ale myśnię
go, nie powinniamy, bo dla nas rodzi się to słob-
co, które dla niej już umarło.

Ceny hurtowe.

(NOTOWANIA AGENCJI WSCHODNIEJ).

Bydło i mięso.

Lwów. Cena za 1 kg żywej wagi (not. Rząd Mięskiej) za czas od 21—28 ul. not. wagi 0.84—0.96, II gat. 0.82, stalinki I gat. 0.76—0.78, krowy I gat. 0.80—0.99, II gat. 0.58—0.73, III gat. 0.26, jółkwi I gat. 0.40—0.78, II gat. 0.50—0.58, III gat. 0.20, cielęta 0.40—0.74, nierozczyna mies. 0.88—1.04, tużnia 1.08—0.16.

Warszawa. Iłby żywej w w różnych miejscach od dnia 26 do 28 ul. not. wagi 1.12, cielęta 0.47, nierozczyna 1476 ul. Placowo loco rzecznia za 1 kg żywej wagi: woły I gat. 0.88 ul. — II gat. 0.85 ul., cielęta I gat. 1.10 ul. II gat. 1.06 ul., III gat. 1.00 ul., trawie chłowna I gat. 1.30 ul., II gat. 1.35—1.30, III gat. 1.20, IV gat. 1.15, do 1.20 ul.

Wysłowice. Placowo za 1 kg żywej wagi: trzoda chłowna I gat. 1.40—1.60 ul., II gat. 1.25—1.40, III gat. 1.15—1.25, bydło rogate I gat. 0.75—0.95, II gat. 0.60—0.75, III gat. 0.50—0.65, cielęta od 0.90 do 1.15 ul. Podział i poyt duże, tendencja spokojna, ceny trochę wyższe.

Poznań. Urzędowo sprawozdanie targow. Komisji notowania cenn. Szwajców wołów 2, białej 12, rózni 10, bywła 30, Awia 240, cielęta 93, owieć 6; krowy 376, placowo za 100 kg żywej wagi za Awia nie pełnomiesięc od 190 do 150 kg żywej wagi 122 ul., pełnomiesięc od 100—120 kg żywej wagi 116—118 ul., pełnomiesięc od 80—100 kg żywej wagi 108—110, miejsce Świnie pod 80 kg żywej wagi 100; małowcy i pnie kaszty 90 — 110 ul. Przech. targu spokojny, imno zawieszona nie notowano z powodu małego zapasu.

Bydgoszcz. Ceny w hurtie za 1 kg loco Bydgoszcz bydło rogate I gat. 1.20, II gat. 0.80, do 0.90, cielęta I gat. 0.90, nierozczyna I gat. 1.20 do 1.42, II gat. 1.20—1.30, owce I gat. 0.90. Sp. Jarno za czas od 25—28 ul. not. wagi rogatego 100 cieląt 192, nierozczyna 677, owca 30 sztuk.

Skóry.

Lublin. Na rynku skór surowych sytuacja dozwolona nie zmieniła się, pomimo to daje się zauważyć ożywienie handlu, co jednak tłumaczy się nadchodzącymi Awiami, przyczem zawierano są transakcje na krótką metę i słownokupio małe. Garbarnia Jarowa Bił. Demianickich notuje Skóry walcu krajowego poleżycowego do 6 kg po 3.30 za 1 kg żywej wagi do 0.82 za 1 kg, kampony „Vladimir” po 6.00 ul. za 1 kg, boki i karki podowowowe po 4.40 ul. za 1 kg, naturalne blanki po 6.50 za 1 kg, blanki czarne po 6.00 za 1 kg, Skóry wierzchnie: Juchty faloderowe po 8.55 ul., czarne po 9.00 ul. za 1 kg, Rindowy czarno I gat. po 1.75 za 1 kgr., II gat. 1.45 za 1 kgr., walcówka I gat. po 5.20 za jarę, II gat. po 3.85 za jarę.

Towary włókiennicze.

Lódz. Na rynku wyrobów włókienniczych notowania w ogólnym ujęciu ruch nie wielki, dzieki większemu zapotrzebowaniu detaliów, którzy w skutek zbliżających się świąt czynią obecnie wznoszone zakupy. W handlu hurtowym natomiast żadnego polepszenia nie odczuwano w dłuższym czasie. Dzięki temu, iż pogoda się nieco ociepliła, zwiększyło się zapotrzebowanie na wyroby lino. Zarówno przemysłowcy, jak i hurtownicy mają nadzieję, że po świątecznej aktywności dozna bezwzględnie poprawy, lecz bowiem wzeszy na popyt na materiały włókiennicze i lino, dzięki stagnacji pogody jeszcze z pewnym okwem czasu będzie przetrzymać, iż przemysłowcy będą zmniejszać zamówienia. To wplywa w znacznej mierze na dotychczasowe słabe zapotrzebowanie. Kupcy wstrzymują się z kupnem, mając nadzieję, iż ten sam towar będzie można otrzymać wkrótce znacznym taniej. Wskutek niemażonej ilości zamówień transakcje brak gotówki odzwrotno bardziej niż dotychczas. Dyskonta próto prywatne znowu podrożało, przyczem odczuwano brak materiałów nierozczyna, ceny na razie bo zmiana.

Lublin. Przedwzrostający rynek włókienniczy kształtuje pod znakiem bardzo słabiej tendencji. Dają się odczuwać zupny brak kupujących. Brak gotówki zamraża się we wszystkich war. Wszelkie wyjątki jeżeli wzmnie się pod 0.80, to były by cymy i to większość kupców są oczekiwania się wzmoczenia w tymie towary, wyciągają się w kierunku, to można przewidzieć waje wokal na kwiecień, to można przewidzieć

zależność planując kupców w kwietniu, biorąc pod uwagę stagnację przedwzrostającą, tembardziej jeszcze, że wiodły nadchodzą terminy płatności i niektórych psalaków.

Drzewo.

Poznań. Wyniki sprzedaży drzewa przez licytacje w nadleśnictwie Ohorniki; 19 ul. m. drzewo użytkowe za m. szc. Dęb III kl. 26.13 ul. Brzoza IV kl. 20.27 ul. Kł. 27.64, Sosna I kl. 27.18, II kl. 24.30, III kl. 18.47, IV kl. 12.70. Za mps. szary: sosnowe 10.33, walcki 5.03 (użytki). Drzewo szelowe za m. walc. 5.83 (osnowe), galeńka I kl. 2.54, III kl. 0.75. Dęgi za szt. brzoza I kl. 1.93, Sosna I kl. 1.30, II kl. 0.80. Wynik sprzedaży drzewa przez licytacje z dopuszczeniem handlarzy w dniu 20.3.1920 nadleśnictwo Promno. Drzewo użytkowe za m. szc. sosna II kl. 19.34, III kl. 15.21, IV kl. 13.42, drzewo opałowe za m. soszary 5.72, walcki 4.72, galeńka I kl. 2.85, III kl. 0.72. Olszyna drzewo opałowe szczyty 6.00, walcki 5.50.

Biała-Bielsko. Cegła zwyczajna 56 ul. za 1000 sztuk cegła opornikowa 44 ul. za 1000 sztuk, wapno palone 4 ul. za 100 kg, papa 3.50 — 6 ul. za rózki: 10 ul., mola dachowa 14 ul. za 100 kg, dachówka 90 ul. za 1000 sztuk, szkieł hartow. 2 m. m. guły 1 ul. za 1 m², boki stalarki 1.40 ul. za 1 kg, post. k. 2 ul. za 1 kg, pipe sztuksarki 6.30 ul. za 100 kg, drzewo chłobolek 6.50 ul. za 1 m², deski 48 ul. za 1 m², cement 5.50 ul. za 100 kg, miedź 350 ul. za 100 kg, cynk 95 ul., cyna 850 ul., ołów 115 ul., drut 39—90 ul., stalą cynkowa 153 ul., blacha cynkowa 86 ul., stal rozrówna 70 ul., żelazo belnickie 29 ul., plackie 23 ul., żelazo okrągłe 23 ul., belki żelazne krótkow. 23 ul., wszystko za 100 kg. — W przemyśle budowlanym nastój, przedsiębiorstwa redukują swoje biura techniczne. W przemyśle ceramicznym nie widać poprawy, tylko pojedyncze egiełnie przy przedsiębiorstwach genicznych są czynne, pozatem przemyśl ceglarniany w zastój. Przemysł szlusterki z braku żywności i kapitałów obrotowych stanął całkowicie.

Metale.

Warszawa. Ceny rynkowe surowców i artykułów metalicznych za 1 tonę: żel. walc. szlacz szlach. (Zł. Pol. Poznań, Metal) surowka ołowianka (Cena wokal na węgł. drożewny 150 ul. „Stapoków” Nr. 1—147 ul. — Ostrowiecka Nr. 1—147 ul., „Witkowiaka” Nr. 1 (ocelona) 161 ul., złom żelwny 123 ul., żelazo handlowe kraj. 200 ul., bednarka goraco walcowana 235 ul., bednarka zimno walc. 405 ul., walcówka (drut okrągły od 5/16—13 mm i kw. 7/16—8 mm) 265 ul., blacha cenna zasado 970 ul.

Nowy-Bytom. (Polski Górny Śląsk.) Huta Pogoń notuje surowce ołowianka Nr. 1—147 ul. za tonę. Tendencja utrzymana.

Katowice. Ceny hurtowe za 1 tonę w złotych: żelazo szlaczowe 195.00—205.00, walcówka od 205.00—270.00, formowane 195.00—206.00, blacha 200.00—207.50, surowka ołowianka 150.00 do 180.00 ul.

Katowice. Ceny hurtowe za 1000 kg w złotych: Cynk sirowy 906.00, cynk rafinowany 931.00, blacha cynkowa 1055.00, ołów rafinowany 942.00, — blacha ołowiana 1250.00, rury z miedź, ołowiu 1350.00, rury z twarłego ołowiu 1400.00, miedź ołowiana 1152.50, gęłta 1198.00.

Katowice. Ceny hurtowe za 1000 kg w złotych: kwas siarkowy 60 Bz 26.00, kwas siarkowy w 60 Bz 50.00, kwas siarkowy 97.98% 67.00.

Kraków. Ceny produktów pignawych gazowni krakowickiej niezmiennie. Zapotrzebowanie na koks i smole drzew. Dla benzolu brak zainteresowania. Tendencja ogólnie miedna. Notuj: koksz grubo 200 ul., koks drobny 240 za wagon 10 ton, — mola porzazowa (bosokowo) 13 ul. za 100 kg, — wazagono 10 złotych.

Z TARGU. Na wstokowym targu notowania nast. ceny: Iłb młoka szlaczowego 25—30 ul., niżej 30ceno 35—40 ul., śmietany stołkowej 60—70 ul., kwasnej 1.40—2 ul., 1 kg masła 4.50—5 ul., sera 1—1.20 jarę, za kope 5.80—6 ul. za sztuka 10—11 gr., Dęb: kura 4—7 ul., karczka żywa 67.2 ul., grz. kura 6—14 ul., indyk 15—20 ul., indyka 12—14 ul., Jazyczny 1 kg ziemniaków 13—14 gr., buraków 18—22 gr., selerów 70—120,

czosnku 3—3.50, karpieć 4—6 gr., kalarepa 10—25 ul., 1 kg. szpinaku 1—1.50 ul., chrzanu 1.20—2 złote.

Nowe przepisy paszportowe.

Do Województwa Krakowskiego nadeszły instrukcje co do nowych opłat paszportowych. Od nowego systemu wydawania paszportów ulgowych. Na skutek za zgodzenia Ministerstwa Dyrekcja policji wstrzymała wydawanie paszportów ulgowych w ogólnie, zaś dotychczasowe opłaty w wysokości 100 zł za paszport, podwyższyla do 250 zł. Paszporty ulgowe będą oddaj. wydawane wyłącznie za aprobatą władzy administracyjnej II instancji w wypadkach podróży kuracyjnych naukowych, społecznych, sportowych oraz ważnych sprawach rodzinnych, wglę dzie majątkowych. Nowe rozporządzenie Ministerstwa zakomunikowało Województwu w wstym kin starostom.

Komunalne Kasy Oszczędności.

Oprowadzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych wprost z Ministerstwem skarbu projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności, poddany został szczegółowemu rozpatrzeniu za zwolonej specjalnej konferencji w Ministerstwie skarbu. W konferencji tej wzięli udział obok przedstawicieli zainteresowanych ministerstw reprezentanci P. K. O., Banku gospodarstwa krajowego, Banku komunalnego, Banku komunalnego w Poznaniu, samorządów ziemskich, Rady spółdzielczej, Związku miast polskich, Związku Kas oszczędnościowych, oraz reprezentanci galiccy oszczędnościowych, oraz reprezentanci galiccy składek Kas oszczędności.

Szczegółowa dyskusja nad wyciecznymi punktami ustawy tryczyła się stosunku kas komunalnych do związków komunalnych, uregulacji, oraz udziału funduszów, ich lokaty, składu władz, oraz wstającego stosunku komunalnych Kas oszczędnościowych. Ugodzono, poglądy, iż komunalne Kasy oszczędności mają mieć odrębną osobowość prawną i te granice uprawnień samorządów muszą być w ustawie ściśle określone. Rozbiorność poglądów stwierdzono w dyskusji nad granicami paroki dla kas komunalnych w stroy — samorząd. Tylko niemażona większość głosów wy powołażono się za projekc moogromianą.

W dalszym ciągu dyskusji wypowiedziano się za wydawaniem składek oszczędnościowych imiennych z wypłatą na okazidzie, przed wypuszczeniem przez Kasy komunalne listów zastawnych długoterminowych z awogami na to, iż do tego celu powołano są inne instytucje, stwierdzono potrzebę tworzenia związków wstających komunalnych kas, oraz centralnej instytucji bankowej dla pewnego okręgu, która by administrowała za kasy wszelkie czynności bankowe. Ponadto wypowiedziano się za tworzeniem związków okręgowych, kas komunalnych i za podziałem ich działalnoci komisarjom rządowym.

Ogólny materiał dyskusyjny, oraz wypowiedziane dysputy wzięte będą pod rozważenie przez zastępczyni opracowania projektu ustawy o komunalnych kasach oszczędności. Projekt ten jeszcze w miesiącu kwietniu będzie mógł wylężyć na Rade ministrów, a stanął skierowany będzie bezpośrednio do Sejmu.

Giągnienie premijowej pożyczki dolarowej.

W dniu 1 h. m. odbyło się w gmachu Ministerstwa Skarbu giągnienie wygranych 5% Premijowej Pożyczki dolarowej.

Główna wygrana w sumie 40.00 dolarów posiadała Nr 175.143.

Do 8000 dolarów wygrali Nr 246.837, 247.320; Do 3000 dolarów wygrali Nr 829.673, 992.649; Do 1000 dolarów wygrali Nr 50.010, 96.984;

344.900, 483.607, 485.600, 748.240, 880.314; 938.555, 951.418, 972.172.

Do 100 dolarów wygrali Nr 65.857, 138.968, 170.875, 216.774, 293.494, 356.758, 375.540, 391.328, 461.357, 476.323, 517.246, 519.622, 523.964, 538.878, 534.983, 565.571, 624.089, 657.290, 674.351, 674.559, 674.761, 768.482, 775.458, 848.662, 940.535, 984.247, 988.139, 14.637, 17.728, 43.921.

Z HUMORU.

Est modus in rebus.

Powinno pisać, który w ten sposób zwykli był wiersze układać, aby było możliwie jak największe wydanie za nie honorarium, przysłał redaktorowi pisma wiersz następujący:

„Wiosna”,
Radosna
Wiedzę! wiosna!
W krach
Rzeka
Ją
Niesie,
Co
Chyżo

Mknie...
Rozgłośnał
Ptak
Śpiewa
O świecie!
Wód
W lesie...
Ach!
Życie,
Jak
W śnie!

i likwidował, licząc po 20 groszy od wiersza za to „wiosno” — 4 złoto.

Dowojny redaktor umiesił wiersz w tej formie:

Radosna wiedzę! wiosna! W krach rzeka ją niesie,
[co chyżo tak mknie]

Rozgłośnał ptak śpiewa o świecie, wód w lesie.
[ach! życie, jak w śnie!]

i wypłacił pocie 40 groszy.

NA ŚWIĘTA

Szynki, kielbasy

I wszelkie wyroby
w zakres masarstwa wchodzące
poleca firma

Aleksandra Grabowskiego
Kraków, Szewska 16. — Tel. 439.

Rozszerzajcie „Głos Mieszczański”!

FUTRA

w wielkim wyborze
na raty daje po przy-
stępnych cenach

jak również przyjmuje się przecho-
wanie futer na lato i wszelkie roboty
kuźnierskie

W. SZNAJDROWICZ

— SKŁAD FUTER I SERDAKÓW —

Kraków, Rynek główny Linja C — D L. 29.

Na raty! do 8-miu miesięc • Na raty!



FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONJE

Największy w Małopolsce Skład, przedstawicielstwo 18 firm

HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska L. 9.

Wyłącznie sprzedaż kapeluszy męskich
pierwszorzędnych fabryk krajowych: Goepperta,
Hückle i H. Zagajniczne Hornscho, Plessa, Halimona & L.
poleca ceny konkurencyjne poleca
Antoni Jarosz Kraków, Sławkowska L. 23
dłub XX Księżyków.

ZAKŁAD

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. Nr. 3043.

Wykonują wszelkie roboty w zakres
introligatorstwa wchodzące.

Dla P. T. Nakładców, Księgarń i Bibliotek
ceny zniżone.

466

NA ŚWIĘTA!

NA ŚWIĘTA!

FABRYKA WĘDLIN
MARCINA KUSIONOWICZA

w Krakowie, Plac Marjański L. 2. — Tel. 4471

poleca znane za swej dobroci

Szynki, boczki, kielbasy połędwicowe,
wiejskie, krajane i siekane

i wszelkie inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące

Na składzie krajowy smalec i słonina.

Dwa razy dziennie świeże wyroby!

Bardzo ważne
na Święta
Wielkanocne!

Cukiernia R. Pieczarki, Kraków, Poselska 15

poleca torty w doborowym smaku w kilku gatunkach,
Babki, Struclę, Serniki i t. d. oraz przyjmuje zamówienia.

Ceny konkurencyjne.

568

Również poleca ozdoby cukrowe do ubierania tortów, baranki, pisanek i t. p.

Bardzo ważne
na Święta
Wielkanocne!

FABRYKA WĘDLIN

Adama Mazurkiewicza

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 25

POLECA NA ŚWIĘTA

wyborowe szynki, karczki, wędzonki,
kielbasy połędwicowe, krajane, siekane
i salami polskie.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.